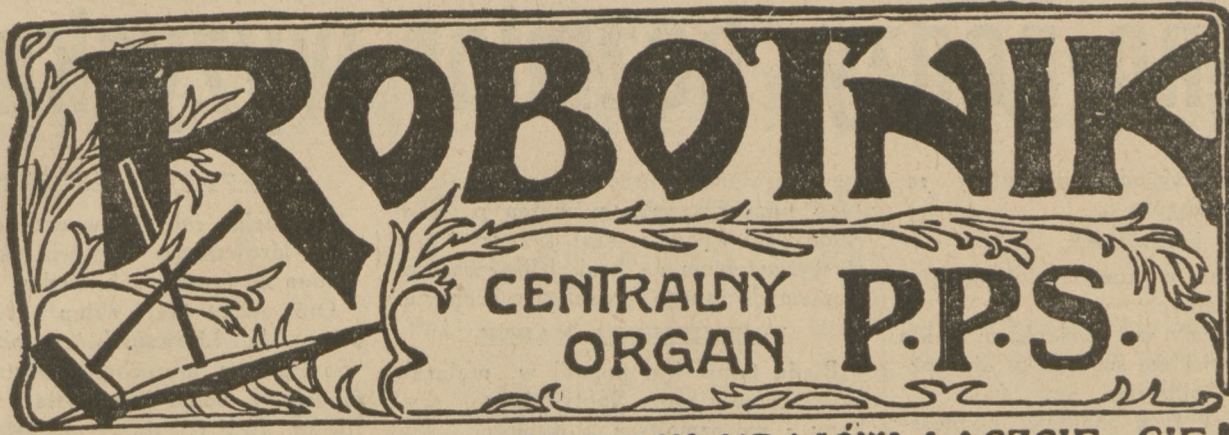


# NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

# IV Kongres Międzynarodówki

## Uroczystość otwarcia

„Jesteśmy tu nie po to, by nauczać, lecz po to by działać” — oświadczył Vandervelde

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Wiedeń, 25-go lipca.

Otwarcie IV Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej nastąpiło dzisiaj, w sobotę, w wielkiej sali Domu Koncertowego. Sala, a zwłaszcza trybuna, tonie cała w czerwieni sztandarów i dekoracji.

Ogromne wrażenie wywiera

pomnik Matteotiego,

ustawiony przed trybuną, dzieło rzeźbiarza Charoux. Jest to pierwszy pomnik publiczny męczennika socjalizmu włoskiego i stanie w Domu Matteotiego, jak nazwano jeden z potężnych domów mieszkalnych, wybudowanych przez socjalistyczny zarząd miejski Wiednia.

Wśród delegatów widać najwybitniejszych przywódców i działaczy socjalistycznych z sędziwym Karolem Kautskym na czele.

Godz. 3 popoł. Olbrzymia fala dźwiękowa zalewa salę i przecina rozgwar głosów. To organy oznajmiają uroczyste otwarcie Kongresu.

W prezydium zasiada tow. Vandervelde, przewodniczący Międzynarodówki, mając po prawej stronie tow. Seitz, burmistrza Wiednia, a po lewej tow. Fryd. Adlera, sekretarza Międzynarodówki.

Chór robotniczy śpiewa „pieśń pracy”; delegaci wstają z miejsc i pozdrawiają hymn socjalistów austriackich; chór, po odśpiewaniu jeszcze jednej pieśni, intonuje „Międzynarodówkę”, której obecni wysłuchują stojąc.

Zabiera głos tow. Vandervelde.

Pozdrawia socjalistów austriackich, Karola Kautsky'ego, Filipa Turatiego, sędziwego wodza socjalizmu włoskiego; przypomina, że w r. 1914 miał się odbyć w Wiedniu międzynarodowy kongres socjalistyczny, udaremniony przez wybuch wojny.

„1914 a 1931! Jesteśmy nareszcie w tym Wiedniu! Ale między temi dwiema datami nastąpiła zmiana oblicza całego świata. Znajdujemy się wśród serji rewolucji politycznych i gospodarczych. Gdybyśmy byli w r. 1914 odbyli tu kongres to Międzynarodówka miałaby przeciw sobie potężną władzę wielkich autokratycznych monarchii Niemiec, Austrii, Rosji, Turcji, Hiszpanii — wszystkie one leżą dzisiaj w gruzach”.

Tow. Vandervelde przechodzi do analizy sytuacji obecnej. Wskazuje na mapę Europy, gdzie z jednej strony mamy obszar starych głęboko zakorzenionych demokracji, z drugiej zaś — obszary, gdzie monarchie wprawdzie runęły, ale gdzie wyrastają nowe niebezpieczne latorośle, które w miejsce osobistych rządów monarchii przybierają formę osobistych rządów dyktatury.

Tow. Vandervelde z zapalem pozdrawia Wiedeń,

czerwony Wiedeń, jako ostatnią twierdzę demokracji społecznej, za którą zaczyna się świat chaosu świat mgławicy politycznej, gdzie panują upiory przeszłości.

Dalej mówca podkreśla znaczenie walk, toczących się w Niemczech i stwierdza, że socjaliści niemieccy są w pierwszych szeregach walczących.

„Sprawa socjalistów niemieckich jest naszą sprawą” — oświadczył Vandervelde przy burzliwych oklaskach całej sali.

Następnie przechodzi do analizy sytuacji gospodarczej. Stoimy w obliczu

rewolucji techniki,

jakiej nie było od czasu wynalezienia maszyny parowej.

Racjonalizacja produkcji w najwyższym stopniu spotęgowała sprężystości kapitalizmu.

Mamy przed sobą aparat produkcyjny, który może zaspokoić wszystkie potrzeby ludzkie, a z drugiej strony ustrój własnościowy, który dał w wyniku, że dwadzieścia milionów ludzi jest bez pracy i świętuje przymusowo obok unie ruchomionych maszyn”.

Vandervelde przypomina, jak na

kongresie brukselskim przed 3 laty towarzysze amerykańscy przepowiedali, że Stany Zjednoczone, które wówczas stały na szczycie „prosperity” (dobrobytu) również zostaną wciągnięte w otchłań kryzysu.

Godzina ta nastąpiła.

Co do Rosji sowieckiej, to tam wprawdzie niema nadprodukcji, ale za to jest niedorozwój produkcji. „Wydaje się nam rzeczą niemożliwą, by proletariąt, dbały o swą godność ludzką, zgodził się na ustrój, który

czyni zeń jeno dodatek udoskonalonego aparatu”.

Przechodząc do spraw europejskich, Vandervelde stwierdza, że kryzys kapitalistyczny sięga tu szczytu z powodu politycznego i gospodarczego nacjonalizmu.

Mówca zatrzymuje się specjalnie na kryzysie niemieckim. Podnosi, że Niemcy to kraj, który najszybciej i najsilniej racjonalizował produkcję, a wobec swego nacjonalizmu, przedstawia dziś największe niebezpie-

czeństwo gospodarcze i największe trudności polityczne. Dlatego też

„Kongres obecny nie może być taki, jak inne kongresy, poświęcone dyskusjom teoretycznym, Kongres obecny musi usunąć sprawy teoretyczne na plan dalszy:

„Jesteśmy tu nie po to, by nauczać, lecz po to, by działać (Huczne oklaski).”

Cała nasza uwaga jest zwrócona na sytuację w Niemczech i w Europie środkowej. Bo każdy wie: Jeżeli Niemcy padną, to upadek ten porwie za sobą inne kraje”.

Vandervelde wskazuje na nikłe rezultaty konferencji londyńskiej, zaznacza, że środki tam zalecone mogą powstrzymać katastrofę natychmiastową, ale nie podjęto żadnych rozstrzygnięć.

„I jeżeli nadchodzącej zimy będzie w Niemczech nie 4, lecz 6 — 7 milionów bezrobotnych, jeżeli w Europie będzie 25 milionów bezrobotnych, to oznacza to katastrofę, która niewątpliwie przedewszystkiem uderza mocno w klasę robotniczą, która jednak może obalić cały system kapitalistyczny, całe panowanie kapitalistyczne!”

Dalej Vandervelde wskazuje na to, że w państwach Europy istnieje dziś sprzeczność nierozwiązalna między rosnącymi wydatkami społecznymi, będącymi wyrazem zdobyczy społecznych, których klasa robotnicza nie pozwoli sobie wydrzeć, a wzrastającymi wydatkami

na zbrojenia.

Jeżeli tedy Międzynarodówka Socjalistyczna z jej 7 milionami członków i Międzynarodówka Zawodowa, licząca 14 milionów robotników, żądają, aby zapowiedziana konferencja rozbrojeniowa

stała się rzeczywistym krokiem naprzód w dziele rozbrojenia,

to ma za sobą ogromną większość opinii publicznej świata.

Mówca nie ulega złudzeniom. Aczkolwiek socjalizm powojenny jest bez porównania silniejszy od przedwojennego, tem niemniej właśnie w związku ze wzrostem sił i odpowiedzialności wzrastają też trudności socjalizmu, zwłaszcza, że w masach pokutują jeszcze socjal - patriotyczne przesady.

Mimo to Vandervelde, po zanalizowaniu sprawy rozbrojenia i możliwości akcji Międzynarodówki w tym przedmiocie, dochodzi do wniosku, że

„z nowej wojny musi powstać rewolucja!”.

Na zakończenie swej mowy Vandervelde, po złożeniu hołdu zmarłym członkom Międzynarodówki, w gorących słowach wita „świeżą krew” socjalizmu. Olimpiadę Robotniczą.

Mowa Vandervelda wywarła wielkie wrażenie i została przyjęta owacyjnie.

Po nim zabrał głos tow. Seitz, który w imieniu miasta i Partii witał delegatów. W zwyciężonych słowach dał rzut sytuacji obecnej w Austrii i w Europie, a na zakończenie przesłał pozdrowienie czerwonego Wiednia dla robotników wszystkich krajów.

Na tych dwóch przemówieniach wyczerpano porządek dzienny otwarcia. Tow. Adler zakomunikował o częściowej zmianie drugiego punktu obrad, o rozpoczęciu obrad już w niedzielę po południu, oraz o rozpoczęciu prac komisji rozbrojeniowej już w sobotę o godz. 15.30.

Uczestnicy Kongresu udają się do Stadjonu na uroczystość sportową.

## Mac Donald i Henderson w Berlinie

Berlin, 27.7. (ATE.) Minister spraw zagranicznych Henderson przybył dziś rano do Berlina powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy dra Curtiusa, ambasadora angielskiego w Berlinie oraz wyższych urzędników M. S. Z.

Wczoraj wieczór wyjechał z Londynu pociągiem premier Mac Donald. Przybycie jego do Berlina oczekiwane jest w godzinach południowych.

Przywódcy socjaldemokracji niemieckiej tow. Breitscheid i Hilferding, którzy bawią na kongresie mię-

dzynarodówki socjalistycznej w Wiedniu z powodu przyjazdu socjalistycznych ministrów angielskich przybyli również do Berlina.

Minister spraw zagranicznych St. Zjedn. Stimson po dwudniowym pobycie w Berlinie wyjeżdża dziś z Niemiec.

## Chwieje się grunt pod nogami... więc dają swobody konstytucyjne

Wiedeń, 27 lipca. (ATE.) Z Belgradu donoszą, iż w kołach rządowych rozważają „możliwość przywrócenia w Jugosławii ustroju konstytucyjnego. Przygotowania miały postąpić się już tak daleko, iż 16-go sier-

pnia, w dziesiątą rocznicę wstąpienia na tron króla Aleksandra, ogłoszone mają być ważne uchwały, dotyczące nowej konstytucji w Jugosławii.

Król Aleksander ma udać się do Paryża. Jednym z powodów wizyty królewskiej jest wyjednanie nowej

pożyczki dla Jugosławii. Ponieważ finansisci jako warunek tej pożyczki, stawiają unormowanie stosunków konstytucyjnych w królestwie, w kołach politycznych twierdzą, iż rząd, aby zapewnić sobie pożyczkę, przywróci w kraju konstytucję.

## Rozruchy religijne w Meksyku

Londyn, 27 lipca. (ATE.) W Meksyku wybuchły rozruchy na tle religijnym.

Gubernator stanu meksykańskiego Vera Cruz wydał rozporządzenie nakazujące władzom kościelnym zmniejszenie liczby księży do połowy.

Władze kościelne założyły protest i nie podporządkowały się nakazowi wydalenia połowy księży.

Na znak protestu przeciwko rozporządzeniu władz cywilnych dokonano wczoraj w Vera Cruz zamachu rewolwerowego na gubernatora stanu, który został lekko ranny.

Po tym zamachu zgromadził się na ulicach Vera Cruz wielki tłum, który podpalił 4 kościoły.

Jeden z kościołów spłonął doszczętnie, trzy kościoły zostały po-

ważnie uszkodzone przez ogień.

Jednocześnie kilku mężczyzn wtargnęło z rewolwerami w ręce do jednego z kościołów w Vera Cruz. Napastnicy zastrzelili jednego z księży. Drugi ksiądz został ciężko ranny. Jeden z napastników został również ranny.

Z obawy przed powtórzeniem rozruchów na tle religijnym w Vera Cruz ogłoszono stan oblężenia.

## RADA NACZELNA P. P. S.

5 i 6 września b. r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie nowoobranej Rady Naczelnej P. P. S.

## HEINE MEDINE W AUSTRII

Wiedeń, 27.7. (ATE.) W górach Austrii zanotowano 6 nowych wypadków choroby Heine Medine. Niedawno władze sanitarne zarejestrowały w tej prowincji 30 wypadków tej choroby. Liczba wypadków śmierci wzrosła do pięciu.

## POWÓDŹ W CHINACH

Londyn, 27.7. (ATE.) Ze wschodnich Chin nadchodzą wiadomości o wielkiej klęsce powodzi.

Po kilkutygodniowych ulewnych deszczach rzeki wystąpiły z brzegów i zalały uprawne pola.

Na przedmieściach Nankinu woda zniszczyła 4.000 domów.

10 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową. Niektóre dzielnice miasta stoją pod wodą głębokości metra. Dużo ludzi zatonęło.

## Krzywda robotników unieruchomionej fabryki „Płomyk”

CZEŚĆ ICH NIE OTRZYMAŁA  
WCALE ZASIŁKÓW

Robotnicy zamieszkujący na terenie pow. warszawskiego gminy Brudno, która pełni funkcje zastępcze Funduszu Bezrobotnych po zamknięciu fabryki zapalek „Płomyk” zarejestrowali się celem pobierania zasiłków. Lecz upłynęło już 2 miesiące, a zasiłków, należących się ustawowo, robotnicy nie otrzymują!

Kazano im składać podania które złożyli, ale i to nie pomogło: nakaz wypłacenia zasiłków nie nadszedł!

Podobno odpowiedzialne czynniki tłumaczą to w ten sposób, że robotnicy pobrali pewne zasiłki z fabryki a więc pieniądze te wystarczą im na pewien czas.

Tymczasem robotnicy mieli w fabryce długi, oraz zobowiązania weksłowe — i otrzymane pieniądze poszły na te cele — a robotnicy pozostali bez środków do życia, zresztą odprawy te nie mogą mieć nic wspólnego z zasiłkiem!!

Pozatem — około 300 robotników z tej samej fabryki, zamieszkałych na terenie samego miasta Warszawy — pobiera już zasiłki od 15 lipca, jak również 10 robotników w gminie Jabłonna, a tylko robotnicy mieszkający w pod-

## REDUKCJE

65 MILJONÓW ŻŁ. DADZA  
SIERPIŃOWE REDUKCJE

Wczorajsza prasa sanacyjna donosi, że urzędnicy państwowi otrzymają w dn. 1 sierpnia poby, w wysokości ustalonej na lipiec.

Natomiast w większym stopniu, niż w lipcu przeprowadzone zostaną wymownienia i redukcje personelu. Redukcje personalne zwolnić mają w budżecie 65 milionów złotych.

## TRAGEDJA ZREDUKOWANEGO

Wczoraj po południu w budynku 15 na terenie osiedla „Zdobycz Robotnicza” pod Bielanami, usiłował pozbawić się życia 31-letni Bazyl Golbaczuk, zredukowany elektromonter. Wystrzelił on z rewolweru, celując w klatkę piersiową, lecz ręka drgnęła i kula trafiła w lewe ramię. Rannego opatrzył i pozostawił na miejscu lekarz Pogotowia.

Czem usprawiedliwić to różne traktowanie przez organy Funduszu Bezrobocia robotników z tej samej fabryki, a tylko w różnych miejscach zamieszkałych?





## BERNARD SHAW W MOSKWI



Jak już wiadomo z depesz przybył Bernard Shaw do Moskwy.

## NAGRODZONA SUKNIA



Znana gwiazda filmowa wytwórni „Metro”, Kay Johnson, zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie mody w Hollywood za suknię, w której ją widzimy na powyższej fotografii.

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

**ZATONIECIE ŁODZI PODWODNEJ.** Z Sztokholmu i Kopenhagi donoszą, iż podczas ćwiczeń sowieckiej floty łodzi podwodnych w zatoce Fińskiej zatonała znowu jedna z tych łodzi. Byłaby to w ciągu bieżącego lata już trzecia łódź, podwodna Sowietów, która zatonała w zatoce Fińskiej.

**WANDALIZM TURYSTÓW.** W słynnej katedrze w Tournai zdarzył się niebywały akt wandalizmu. W chwili, gdy przewodnicy oprowadzali po katedrze gromadę turystów, kilku osobników pocięło nożami najsłynniejsze obrazy, przedstawiające „Jezusa, uzdrawiającego ślepcę” Gallaita „Drogę do Kalwarii” Łukasza Franchois i „Wskrzeszenie Łazarza” Pourbusa Starszego. Wandalizm ten wywołał w mieście ogromne wzburzenie.

**AUTO W STADZIE OWIEC.** W pobliżu Tulonu auto ciężarowe wpadło na stado owiec. Przeszło 100 sztuk zostało stratowanych i zabitych. Następnie auto spadło z nasypu w 10-ciometrowy dół. Kierowca został zabity na miejscu a jego towarzysz odniósł śmiertelne obrażenia. Dwie inne osoby są ciężko ranne.

**KATASTROFA SAMOLOTU ZAGŁOWEGO.** Dzisiaj przed południem pod Zossen spadł niemiecki samolot żaglowy z wysokości 35 m. Pilot inżynier zakładowy Siemens, Kōlgen, poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ „rozbiściu”.

**KAGANCOWA USTAWA PRASOWA W TURCJI.** Parlament uchwalił ustawę prasową, przewidującą karę więzienia za ogłaszanie alarmujących wiadomości, mogących zaszkodzić rządowi oraz za ogłaszanie utworów pornograficznych.

**POŻAR W ATELIER.** Podczas zdjęć w atelier filmowym Ufy zapaliła się od węgla lampy elektrycznej sukienka 22-letniej aktorki Ernesti. Ciężko poparzoną aktorkę przywieziono do szpitala w stanie bardzo groźnym.

## SCHACHT ZNOWU NA WIDOWNI



Słynny Hjalmar Schacht, według obiegających pogłosek, objął ma wkrótce stanowisko komisarza dewizowego, lub też, w razie ustąpienia Luthera — prezydenturę Banku Rzeszy.

Tak przynajmniej twierdzą dzienniki nacjonalistyczne. Stery rządowe zaprzeczają temu.

## Bezmyślny eksperyment

Nowa linja autobusowa „B”, uruchomiona między wybrzeżem Kościuszkowskim a dworcem Głównym, ma zostać zlikwidowana z dn. 1 sierpnia.

Miesięczna eksploatacja linii na tak małym odcinku okazała się deficytowa. Niemal wszystkie dzienniki Warszawskie z chwilą uruchomienia linii autobusowej „B” podniosły niedorzeczność tak krótkiej linii i oświadczyły, aby trasa linii „B” została przedłużona do Placu Kazimierza Wielkiego z jednej strony i do Kasy Chorych, teatru „Ateneum” i Szkoły Sztuk Pięknych — z drugiej.

Mędrcy z Dyrekcji Tramwajów i Autobusów, uparli się jednak i postawili na swoim. Utrzymywali deficytową linię mimo, że mogli uczynić ją dochodową przez przedłużenie trasy.

**LECZNICA PRAGA  
FLORJAŃSKA 12**  
Czyna od 9 rano do 9 wieczór.  
w niedziele i święta od 10—2.  
**WENERYCZNE** od 9 r. do 9 w.  
**WEWNĘTRZNE** od 10—2.30 i 7—9.  
**KOBIECIE** od 9 rano do 9 wieczór.  
**Dziecinne** od 10—12. **Chirurgiczne** od 2—7 w. oraz wszystkie specjalności. Specjalny gabinet światłolecznicy oraz analizy lekarskie. **PORADA 3 ZŁ.**

# Wiadomości z całego kraju

## PRZECIWKO GROźBIE UNIERUCHOMIENIA KOPALNI „WOLFGANG”

### Protest Rad Załogowych

Rady załogowe kopalni BALLESTREMA: „Wolfgang”, „Wawel” i „hr. Franciszek” uchwaliły kategorię protest przeciwko groźbie unieruchomienia kopalni „Wolfgang”.

Protest przypomina Dyrekcji, że w maju b. r., gdy zredukowano 1000 ludzi,

Dyrekcja zobowiązała się wobec komisarza Demobilizacyjnego iż o zamknięciu zakładów mowy być nie może.

Ostatnio dokonano na kopalni szeregu kosztownych inwestycji — a obecnie Dyrekcja nosi się z zamiarem unieruchomienia kopalni.

## FAŁSZERZE BILETÓW KOLEJOWYCH W ŁODZI

Władze śledcze w Łodzi wpadły na trop wielkiej afery, polegającej na puszczaniu w obieg przez doskonale zorganizowaną bandę fałszywych biletów kolejowych t. zw. okresowych.

Cała banda aresztowana została przez policję, która ustaliła, że dwu b. pracowników „Orbisu”, Józef Mrowiec i Antoni Śpiwak, przy pomocy drukarni Izraela Rozena i właściciela drukarni Lajba Brajtsztajna oraz cynkografa Rudolfa Pydy, fałszowali 15-dniowe bilety II kl. ważne na pociągi wszystkich dyrekcji kolejowych, puszczając je w obieg w cenie 100 zł. zamiast minimalnych 195 zł. Banda ta posiadała doskonale urządzone maszyny i pieczątki a „działalność” trwała od roku.

Z wymienionych aresztowani zostali jeszcze 33-letni Abram Silman, Motel Szwarc i Henryk Rychewski.

Falszerze kontrolowali się nawzajem w swej pracy, a każdy z nich „pracował” w pewnym tylko kierunku. Prawie codziennie członkowie bandy zbierali się w mieszkaniu Rozena, dzieląc się

między sobą pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży fałszywych biletów.

Po przesłuchaniu Brajtsztajna wypuszczono go lepiej, założyli oni specjalne biuro, którego utrzymanie opłacało się im najwciążniej.

Wyrażone przez nich władzom kolejowym szkody przekraczają 200 tys. zł.

Przy przesłuchaniu aresztowanych, okazało się, że Szwarc i Rozena dokonali już kilkakrotnie rozmaitych fałszerstw. Właściciel drukarni Brajtsztajna zeznał, iż nic nie wiedział o całej aferze gdyż drukował tylko dostarczane mu formularze, które odsyłał następnie do mieszkania Rozena.

Afera ta zatacza szerokie kręgi i obejmowała nawet urzędników.

Po przesłuchaniu Brajtsztajna wypuszczony został na wolność i pozostawiony pod nadzorem policyjnym. Pozostali członkowie bandy odtransportowani zostali do więzienia przy ul. Kopernika.

## DZIAŁACZ B. B. W STRZELNIE SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA

„Dziennik Bydgoski” donosi:

Przed wydziałem zamiejscowym karnym bydgoskiego sądu okręgowego w Inowrocławiu odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko sekretarzowi sądu grodzkiego w Strzelnie, Wilczyńskiemu, znanemu krzewicielowi „ideologii sanacyjnej” na tutejszym gruncie, a obecnie zawieszonemu w urzędowaniu, o fałszywe zeznania w sprawie przysięgi złożonej w pewnym procesie cywilnym przed sądem grodzkim w Strzelnie.

Rozprawa wykazała niezbicie, że zeznanie w sprawie przysięgi, Wilczyńskiego, jakoby meble przezeń posiadane były również współwłasnością jego dzieci, było świadomie nieprawdziwe, a złożone wyłącznie celem uzyskania korzyści materialnych.

Po przesłuchaniu świadków i zam-

knieniu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator, domagając się dla oskarżonego półtora roku więzienia. Sąd po dłuższej naradzie, zasądził go na sześć miesięcy więzienia.

W związku z wyrokiem powyższym przypominając co ostatnio pisała o Wilczyńskim prasa poznańska:

„Niedawno naczelnik sądu grodzkiego w Strzelnie zawiesił w urzędowaniu sekretarza sądowego, Wilczyńskiego. Nie było to zbyt wielką niespodzianką dla nikogo gdyż pan ten w gronie swych kolegów politycznych uchodził ponoć za mądrego od sędziów. Stan taki doprowadzić musiał do zatargu z przepisami.

P. Wilczyński jest skarbnikiem B. B. w Strzelnie”.

## JESZCZE JEDNA WIELKA FIRMA W ŁODZI PROSI O NADZÓR SĄDOWY.

Do sądu handlowego w Łodzi wpłynęło podanie o udzielenie nadzoru sądowego i odroczenia wyplat jednej a większych firm budowlanych w Łodzi, Izrael Tyller. Bilans firmy zamyka się cyfrą 7 milj. zł.

## WŁASNEGO SYNA ODDAŁ W RĘCE POLICJI.

Dozorca teatru miejskiego w Wilnie Bartoszek posłyszał wydobywający się z za kulis teatru podejrzany szmer.

Nie namyślając się, wszedł ostrożnie do pokoju, skąd posłyszał szmer i zauważył w ciemnościach jakiegoś osobnika, który pakował skradzione rzeczy. Pochwyciwszy sztabę żelazną, począł okładać nią złodzieja. Okładał go tak długo, aż złodziej padł na ziemię. Bar-

toszko zapalił wówczas światło i poznał w złodzieju swego... syna.

Schwytanego na gorącym uczynku kradzieży swego syna dozorca oddał w ręce policji.

## „STRAJK” MASARZY BARANOWICKICH.

Od dłuższego już czasu trwa w Baranowicach „strajk” masarzy, którzy w niesłychany sposób podnieśli ceny. Starostwo zaoponowało przeciwko temu, wobec tego masarze pochwalił słone. SAMOBÓJSTWO WIEźNIA, SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

W więzieniu w Czortkowie powiesił się Józef Kozaczek z Wierzbowca, który skazany został na śmierć w związku z wymordowaniem całej rodziny, złożonej z 6-ciu osób. Od wyroku założona została apelacja. Kozaczek oczekiwał w więzieniu na wynik rozprawy.

## ZE SPORTU

### PODLASKIE MISTRZOSTWA POLSKI W BYDGOSZCZY.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na torze renowym w Brdysiu pod Bydgoszczą rozegrane zostały doroczne wszechpolskie renowy mistrzostwa Polski.

W pogodę względnie sprzyjającą. Silny wiatr w kierunku przeciwnym, przyczynił się do uzyskiwania słabszych czasów. W koniec wiatr ustaje, dzięki czemu wyniki lepsze.

Ogólna punktacja: 1) 04 Poznań 231 pkt., 2) Bydgoszcz 72 p., 3) Grudziądz 34 p., 4) WKW. Poznań 34 p., 5) WKS. W-wa 26 p., 6) Wisła 20 p., 7) Włocławek 19 p., 8) AZS. Kraków 10 p.

### NOWE PLYWACKI REKORD POLSKI.

W czasie zawodów pływackich w Krakowie, Nowakówna (Cracovia) uzyskała na 100 m. nawznak wspaniały czas 1:35.3, bity o 2 sekundy dotychczasowy rekord Polski, należący również do Nowakówny.

### BOCHENSKI W ŁODZI USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI.

W niedzielę odbyły się w Łodzi pierwsze zawody pływackie z udziałem zawodników AZS. i Legii z Warszawy, oraz Zgierza i Łodzi.

Bohaterem dnia był as polskiego pływactwa, K. Bocheński, który zaatakował rekord Polski na dystansie 500 m. Bocheński ustanowił na tym dystansie nowy rekord Polski wynikiem 7 min., a więc o 30.4 s. lepszym od dawnego rekordu.

### DOSKONAŁE WYNIKI PLYWAKÓW ŚLĄSKICH.

Z okazji otwarcia nowej pływalni w Michałowicach na Śląsku zorganizował klub pływacki Siemianowice zawody pływackie przy udziale czołowych zawodników i zawodniczek Śląska. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, m. in. pobito szereg rekordów okręgowych i 3 nowe rekordy Polski, a mianowicie:

### MISTRZ TENISOWY HOLLANDJI



Na mistrzostwach tenisowych Hollandji pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył znany tenisista Kuhlman.

100 mtr. stylem klasycznym 1-szy Boguth (EKS) 1:27 (rekord Polski).

200 mtr. nawznak: 1) Karticzek (EKS) 2:59 (rekord Polski).

Sztafeta 10x50 m. 1) EKS 5:33 (rekord Polski) przed Siemianowice 6:11.4.

### MISTRZOSTWA PLYWACKIE LWOWA.

W sobotę i niedzielę rozegrano we Lwowie zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa dla zawodników kl. A.

W ogólnej punktacji: 1) Pogoń 909 pkt., 2) Lechia 294 pkt., 3) Hasmona 177 pkt., 4) AZS. 45 pkt., 5) Czujaj z Przemysła 6 p., 6) Polonia z Przemyśla 3 pkt.

### „LEGJA” BIJE W TENISIE TORUŃSKI K. S. 6:1.

W niedzielę odbył się w Toruniu mecz tenisowy pomiędzy warszawską „Legją” a Toruńskim Klubem Sportowym. Występujący w barwach „Legji” Tłoczyński, Salmonowicz i Neumanówna odnieśli łatwe zwycięstwo 6:1.

### FRANCJA ZATRZYMUJE PUHAR DAVISA.

Ostatnie decydujące spotkanie o puchar Davisa rozegrane pomiędzy mistrzem świata Cochet (Francja), a młodym zawodnikiem angielskim, Perry, zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem Francuza w czterech setach 6:4, 1:6, 9:7, 6:3.

W ogólnej punktacji zatem zwyciężyła Francja 3:2 zatrzymując w ten sposób puchar Davisa na rok 1931.

### NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA BOISKACH WE LWOWIE.

W niedzielę we Lwowie w czasie zawodów sportowych wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Przed południem na boisku „Pogoń” w czasie meczu piłkarskiego Garbarnia — Lechia złamał nogę powyżej kolana gracz Garbarni, Stanisław Augustyn. Po południu na boisku 26 p. p. wydarzył się drugi wypadek złamania nogi, przyczem ofiarą padł niejaki Roth.

### WISLA ZNOWU NA CZELE TABELI LIGOWEJ.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły nieznaczne zmiany w układzie sił poszczególnych drużyn. Jedyne Wisła dzięki swemu zwycięstwu nad L. K. S.-em wysunęła się chwilowo na pierwsze miejsce przed Pogonią.

### ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

W Warszawie odbyły się w niedzielę następujące szosowe biegi kolarskie:

Bieg tramwajarza na 50 km. wygrał Kiełbasa w czasie 1:35:44, drugi bieg na 60 km. wygrał Koszkow w czasie 1:55 przed Grzechowski.

Bieg kolarski A.K.S.-u na dystansie 100 km. zakończył się zwycięstwem Brymasy w czasie 3:08:27 przed Górką i Grzelakiem.

Biegi W. T. C., na 25 km. wygrali: bieg dla turystów Strzałkowski przed Kędziarskim a bieg dla młodzików Klaus.

### RUCIŃSKI MISTRZEM PIĘCIOBOJU CIĘŻKOATLETYCZNEGO.

Zorganizowany przez Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny pięciobój ciężkoatletyczny o mistrzostwo Warszawy przyniósł w ogólnej punktacji pierwsze miejsce Legii — 2275 pkt. przed AZS. — 1799½.

Indywidualnie zwyciężył Ruciński (AZS.) przed Merkerem (L.) i Breslerem (L.),



# II Olimpiada Robotnicza

## Sukcesy i porażki Reprezentacji Polskiej w Wiedniu

### 80,000 SPORTOWCÓW NA OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.

W niedzielę zakończone zostały w Wiedniu Robotnicze Igrzyska Olimpijskie. W roku bieżącym Igrzyska wypadły wspaniale. 80,000 sportowców z całego świata, a między innymi również 700 z Polski, przybyło do Wiednia, aby na wspaniałym specjalnie zbudowanym stadionie na Praterze zademonstrować potęgę sportu robotniczego. Poziom zawodów był brzdzo wysoki, zwłaszcza o ile chodzi o lekkoatletykę, to też Polacy, którzy poraz pierwszy biorą udział w Olimpiadzie, nie liczyli na żadne większe sukcesy, z wyjątkiem może piłki nożnej, gdzie mieliśmy szanse zajęcia jednego z czołowych miejsc.

### W PIŁCE NOŻNEJ DOCHODZIMY DO PÓŁFINAŁU.

Przewidywania naogół były trafne. W piłce nożnej Polska odniosła zwycięstwo nad Estonią 1:0 i zakwalifikowała się do drugiej rundy. W drugiej rundzie przeciwnikiem Polski była Czechosłowacja (reprezentacja

Niemców czeskich). Polska odnosi drugie zwycięstwo 3:2, zdobywając bramki przez Napiórkowskiego i Smosarskiego.

Dzięki tym zwycięstwom zakwalifikowaliśmy się do półfinału. W rozgrywkach półfinałowych wylosowaliśmy silną drużynę niemiecką, z którą przegraliśmy 1:4 (1:2). Jedyne dla nas bramkę zdobył Smosarski.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach piłkarskich zajęła Austria przed Niemcami.

### PORAŻKI NASZYCH KOLARZY.

W kolarstwie nie odegraliśmy większej roli. W biegu dookoła Wiednia na dystansie 140 km. pierwszy Polak (Czarnóg) przybył do mety jako 11. mając za sobą 39 innych zawodników.

W biegu szosowym na 50 km. Kosiński zajął czwarte miejsce.

W biegu na 20 km. zajęliśmy znowu końcowe miejsca.

### PORAŻKI I SUKCESY W GRACH SPORTOWYCH.

Gry sportowe przyniosły nam sze-

reg sukcesów i kilka przykrych porażek.

W piętkówce męskiej przegraliśmy z Austrią 34:70, z Czechosłowacją 31:66 i z Niemcami 48:67.

Nie lepiej spisały się nasze zawodniczki, które przegrały z Austrią 27:95, z Czechosłowacją 14:38.

Nieco zrehabilitowaliśmy się w piłce ręcznej, gdzie przegraliśmy wprawdzie z Niemcami 1:19, ale wygraliśmy z Węgrami 5:3 i z Belgią 4:3. W ogólnej klasyfikacji zajęliśmy zaszczytne trzecie miejsce.

### NIEMCY DOMINUJĄ W BOKSIE.

Bokserzy nasi nie odegrali żadnej roli ze względu na obecność świetnych pięściarzy niemieckich o światowej klasie.

W wadze lekkiej Głowacki przegrał z Niemcem Schultzem.

W wadze półśredniej Strzelec ulega Nidergesztowi (Niemcy), wreszcie Olszewski został wyeliminowany przez Austriaka Bartoschka.

### PLYWANIE I ZAPASY.

W pływaniu i zapasach nie startowaliśmy.

### WYNIKI NASZYCH LEKKOATLETÓW.

W lekkiej atletyce zdobyliśmy szereg punktów, we wszystkich jednak

konkurencjach zajęliśmy dalsze miejsce, ze względu na fantastyczny dla nas poziom zawodników fińskich z fenomenem Lehtinem na czele, oraz świetnych lekkoatletów niemieckich i angielskich.

W sztafecie szwedzkiej w przedbiegach zajęliśmy niespodziewanie pierwsze miejsce w czasie 2:04,2, — ale w finale przegraliśmy fatalnie, zajmując ostatnie miejsce po Finlandji, Austrii i Niemiec.

W sztafecie 4x100 wygramy przedbieg, a w finale zajęliśmy zaszczytne czwarte miejsce wynikiem 45,6 przed Austrią i Niemcami.

W sztafecie olimpijskiej Polska zajęła czwarte miejsce czasem 3:46,2 za Austrią, Niemcami i Finlandją, a przed Szwajcarią i Anglią.

W małej sztafecie olimpijskiej pań zajęliśmy 4 miejsce.

Takie same miejsce zajęliśmy w sztafecie 4x100 mtr. pań z Niemcami, Austrią, Węgrami.

W konkurencjach indywidualnych. Orzeł doszedł do półfinału setki, Kosiarz zajął piąte miejsce w przedbiegu na 800 mtr., wreszcie Eichel zajął dwunaste miejsce w biegu na 5000 mtr.

### WYSOKI POZIOM ROBOTNICZEJ LEKKOATLETYKI.

O poziomie robotniczej lekkoatletyki świadczą wyniki finałów: 100 mtr. — 10,8, 200 m. — 22,3, 400 m. — 51,1, 1500 m. — 4:04 10 klm. — 33:22, 25 klm. — 1:35:04, 400 płotki, — 57,7, kula — 14,03, wzwyż — 180, dysk — 41 m., trójskok — 14,29.

Panie: 100 m. — 12,4, 200 m. — 25,6, oszczep — 37,33, wzwyż — 147,7, ułda — 498, trójbój — 260,27.

W tych warunkach musimy uznać wyniki Polski jako zadawalniające.

Sprawozdanie ogólne z Olimpiady podajemy na stronie 3-iej „Robotnika“.

I. K-ski.

## TAK WITAJĄ DZIEWCZĘTA FRANCUSKIE ZWYCIĘZCÓW „TOUR DE FRANCE“



Przez szereg tygodni odbywał się we Francji największy na świecie bieg kolarski dookoła Francji t. zw. „Taur de France“. W zawodach wzięli udział najznakomitsi kolarze całego świata, a między innymi również całe ekipy narodowe Francji, Włoch, Belgji, Niemiec i Hiszpanji. Bieg prowadził przez góry i lasy, wyżyny i doliny, przyciem cała trasa przekraczająca 5.000 klm podzie-

lona została na 24 etapy.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął francuz Magne przed Wlohem Pessentim i belgijczykiem Demuysere.

Drużynowo wygrali Belgowie, a najlepszym turystą był Bulla.

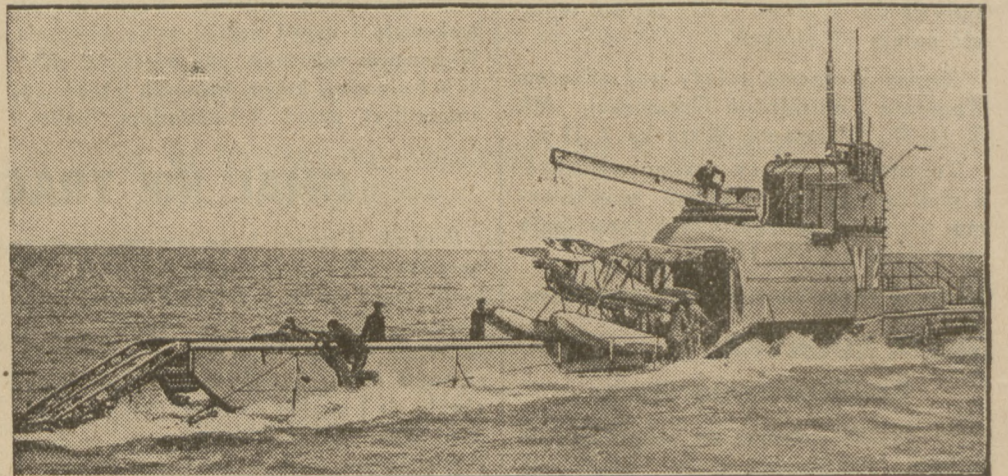
Ostatni etap przyniósł zwycięstwo Pelisierowi. Nasze zdjęcie przedstawia jak dziewczęta francuskie witają zwycięzcę ostatniego etapu.

## Nowy światowy rekord lotniczy



19-letnia pilotka amerykańska, Bobbie Trout, ustanowiła nowy światowy rekord długości lotu bez lądowania.

## NA WODZIE, POD WODĄ I W POWIETRZU NOWY TYP ŁODZI PODWODNEJ WYNALEZIONY ZOSTAŁ W ANGLI



W stoczniach angielskich wybudowano ostatnio łódź podwodną mieszczącą w swym wnętrzu specjalny typ hydroplanu służący do celów wywiadowczych.

Samolot znajduje się w specjalnym garażu (oczywiście aparat jest rozmon-

towany. W razie potrzeby hydroplan może być w przeciągu kilku minut zmontowany i użyty do lotu. Na naszym zdjęciu widoczny jest hydroplan przygotowywany się do startu. Garaż znajduje się z boku, a pokład jest użyty jako lotnisko.

## W ESTONII ZNALEZIONO ARMATY Z CZASÓW IWANA GROŻNEGO

W pobliżu Arensburga w ziemi znaleziono trzy stare szwedzkie armaty. Przed kilkoma dniami w tejsze okolicy

włocianie znaleźli kilka kul armatnich pochodzenia rosyjskiego z czasów Iwana Groźnego.

JAN WAŚNIEWSKI

## ZAMARŁA KOPALNIA

Zacęła się długa krzykliwa dyskusja, podczas której glosy to milkiły, to znów zrywały się burzą, tłum dzielił się na grupy, gestykulował, przekonywał się, rozprawiał. Banaś wyczuwał z tego to tylko, że wszyscy liczą na niego, w nim pokładają jakieś nadzieje, narzucają mu zabiegi o ratowanie kopalni u władz górniczych na miejscu, a nawet w Warszawie.

— Już tam wasza w tem głowa!  
— Pojedziecie!  
— Jak trza będzie do Warszawy, to się składkę zrobi.

Próżno Banaś się wymawiał i łomaczył — nic nie pomogło. Po dwóch godzinach gadaniny zaczęli się rozchodzić do domów. Ostatni szedł Banaś. Poważny, nastroszony — stąpił samotnie i myślał. Los zwał na niego staranie się o gromadę. Ogromny zaszczyt i niepomiarne ciężary. Da, czy nie da rady? Nie wierzył. Rozumiał tylko, że mu się już od odpowiedzialności nie wymigać.

II.

Banaś jeździł, zabiegał, robił, co mógł, ale wykołatał tylko tyle, że na kopalnię zjechała rządowa komisja. Obejrzała wszystko i orzekła, że nie

może nakazać właścicielom dalszego prowadzenia.

Ostatnie dwa tygodnie kopalnia szła na trzy zmiany. Zarząd chciał jak najwięcej wydobyć zapasów na powierzchnię. Po tym terminie robiło już tylko kilku ludzi przy zrywaniu na dole szyn kolejki. uprzatanu magazynów i maszyn. Banaś i Wadaś pracowali do samego końca. Z urzędników pozostał tylko zawiadowca.

Kopalnia zamierała w ich oczach... W ciemnej gardzieli pochylni nie roily się światła i tylko raz na dzień kilka lamp chwiała się w jej pomrokach, gdy tych niewielu pozostałych ludzi wchodziło po dnie na wierzchołki... Wyciągowy szyb stał milczący i z pustej swej czeluści wiał chłodem podziemi. Szale nie chodziły w dół i w górę, sygnał milczał, maszyny w hali połyskiwały w zupełnym bezruchu, pasy transmisyjne zwały się bezwładnie, jakby opuszczone.

Jeszcze raz jeden — ostatni — miały się zerwać do życia.

W końcu sierpnia Banaś otrzymał od zawiadowcy polecenie, aby z kilku ludźmi czekał na niego na nadzwybiu „Ignacego“. Na piętnaście minut przed umówioną godziną zjawił się zawiadowca w dołowym ubraniu i w skórzanej, o szerokim oklapnię-

tem rondzie, kapeluszu. Siedli w szalę, która równo i cicho zapadła w podziemia.

— Gdzie to idziemy? — spytał Banaś.

Zawiadowca spojrzął na niego swemi swimi oczami i odrzekł po chwili:

— Różbierać pompy.

— Zatopi się wszystko?

— Cztery niższe poziomy — odrzekł i ruszył przed siebie.

Postępowali zanim w milczeniu... Szli zatapiać to, co latami całemi budowali, zalewać chodniki, które w ciągu długich, pracowitych dni łamali w twardych skałach, niszczyć warsztat swej pracy, z którymi się zrosili i żyli... I to na długie, długie czasy. Łatwo jest zatopić, ale kto to i kiedy odwodni?

Zawiadowca miał uczucie, że jest na pogrzebie. Przeszło ćwierć wieku prowadził tę kopalnię. Oddał jej najlepsze swe lata i siły, ratował ją od ognia, bronił przed zatopieniem, kurzawami — strzegł od zaważenia... Te głuche korytarze podziemi to niemi świadkowie jego zmagania się z przwrodą, pomysłów, dobrych i mylnych wyliczeń i planów. Z niektórymi miejscami milczących, ciemnych pieczar związanych są najcięższe momenty walki stoczony w jego życiu z żywiołami...

Oświetlił nagły zakręt chodnika. Górnik Szotek przystanął na chwilę.

— Stał my Cebę Józka wynieśli, jak się to paliło... — przemówił.

— Tak.

— A stamtąd ja pana zawiadowcę... — wskazał o kilka kroków dalej.

— Tak, tak, pamiętam...

Przypatrywali się tym miejscem w milczeniu, wodząc światłem lamp po wantach korytarza. Z piętra cykały cicho krople wody, a rowem u boku chodnika płynął bezszelestnie wartki ponik, błyskający załomami fal.

— No, idziemy! — przerwał milczenie zawiadowca.

Ruszyli za nim gęsiego. Ostatni postępował Szotek, któremu było jakoś dziwnie markotno.

— A tanta tama, co my to stawiali później... a pochylnia, gdzie Wójcika przytlukło... — mówił napół do siebie, napół do otoczenia.

— Hm, hm...

— I wszystko to się zatopi...

— Ano tak...

Doszli wreszcie do komory pomp. Stary maszynista z długą szpakowatą brodą, w okularach o cienkiej nitkowej oprawie warował przy maszynie, jak codzień, od lat czterdziestu. Na widok wchodzących powstał z miejsca.

— Kończymy już? — spytał i błysnął okularami.

— Kończymy.

Twarde, muskularne dłonie opadły na cielsko maszyny. Piszczały rozkręcane śruby, szczerkały młotki i imadła... Poszczególne części przemieśli na podszycie, by wywieźć wszystko z dołu. Dał sygnał i szala

poderwała się z bona.

— To już dziś ostatnia pompa wyjeżdża... — mruknął maszynista.

— Ostatnia.

— I my wyjeżdżamy ostatni...

— Tak! — odparł zawiadowca i skierował lampę w pieczarę chodnika, jakby jej się chciał dobrze przyjrzeć na pożegnanie.

Od tej pory nikt już na dół nie zjeżdżał. Kilka dni trwała rozbiorka maszyn, poczem głucho uczyniło się i na powierzchni.

Hale maszyn i wieża szybu wyciągowego stały puste, jak cementarne kaplice, a bezdymne kominy sterczały, niby truchła prostych zeschłych drzew.

Po kilku dniach woda musiała już wypełnić wnęki chodników, bo gdy się rzucano kamień w któryś z szybów, to po długim huczeniu i obijaniu się o cembrowanie ciał on dźwiękliwym płużnięciem wodę. Na dnie głębokiej, olbrzymiej rozpadliny odkrywki „Bogusława“ zaszklifa się zieloną tonią woda... Rozwarta gardzień głównego — tam w dole — chodnika wypełniała się nią coraz bardziej. Zdawało się, że kiedy poziom podniesie się tak, że zaleje całą gardzień, stroma, pełna wykrotów, spiętrzona żółtymi skaliskami odkrywka wzdręgnie się, zakrzusi, jak w ataku dusznicy, a jej kamienne zbocza zaczną się walić i staczać na dno z churgotem.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Obdito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.